

Jan Kochanowski

Pieśń XIII (II)

Panu dzięki oddawajmy,
Jego łaskę wspominajmy,
Który hardym miesza rzeczy,
A skromne ma na swej pieczy.

On hardy, nieunoszony,
On tyran północnej strony,
Któremu, jako sam mniema,
Świat tak wielki równia nie ma,

Car moskiewski plac mężnemu
Puścił królowi polskiemu;
Nie oparł się aż o lody
Niepławnej północnej wody.

Granic i zamków budownych
Odbieżał, i miast warownych;
Płatna to, kiedy o duszę,
I sam go obmówić muszę.

Obróć swój koń prędkonogi,
Nieścigniony carze srogi!
Chcesz być groźnym, a uciekasz;
Jeśliś płochy, hardzie nie każ!

Teraz był czas porokować,
Komu szłyk naprzód zdejmować;
Teraz się było dowiadać,
Kto ma naprzód z konia spadać.

Bóg pomóż, królu jedyny
Szerokiej polskiej krainy!
Umiesz ty hardym dogodzić
Ani się im dasz rozwodzić.

Zdjąłeś maskarę butnemu
Tyranowi moskiewskiemu.
Okazałeś, że nie kasa,
Chocia to porozem wstrząsa.

W zamcech nadzieję pokładał,
Ale i tych prędko stradał;
Nie przyszło mu do odsieczy;
Głowy ostrzec bardziej g'rzeczy.

Znowu tedy, skąd był wyszedł,
W ręce polskie Połock przyszedł,
Za powodem szczęśliwego
Stefana, króla polskiego.

Nie pomogły kule częste,
Zręby mocne, baszty gęste;
Puściły żelazne brony,
A ty, królu niezmożony,

Nie tylko zamki budowne
I twierdze bierzesz warowne,
Ale co chwalniejsza w tobie,
Jesteś silen i sam sobie.

Nie puściłeś wódz gniewowi,
Łaskęś nieprzyjacielowi
Uczynił; masz i dzielnością,
Masz już nadeń i ludzkością.

Zdrów bądź, królu niezwalczony!
Ciebie moje wdzięczne strony
Nie zmilczą między sławnymi
Bohaterzy walecznymi.